

W zaistniałej sytuacji walki z koronawirusem wielu mieszkańców kieruje swoje pytania do samorządowców, bo ci są najbliżej nich. Ci jednak w wielu przypadkach mają związane ręce. - *Ustawodawstwo nie jest dostosowane do pracy w warunkach epidemii* – mówi Małgorzata Tudaj, Starosta Kędzierzyńsko-Kozielski i dodaje: wiele się od nas, samorządowców oczekuje, a my po prostu na wiele spraw nie mamy wpływu.

W Polsce trwa stan epidemii. Jak na dzień dzisiejszy wygląda sytuacja w Pani powiecie? Czy czegoś brakuje? Jeśli tak, to czego?

Małgorzata Tudaj: Jest bardzo trudno. Tym bardziej, że nasz SP ZOZ decyzją Wojewody na mocy Ustawy z dnia 2 marca 2020r. COVID-19 został przekształcony w podmiot leczniczy dedykowany osobom zagrożonym koronawirusem, czyli w szpital zakaźny z 270 łózkami. Nowe, bardzo trudne wyzwanie to dostosowanie oddziałów szpitala dla pacjentów zakaźnych. Dyrekcja, lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni i cały biały personel wykonali ogromną pracę, najważniejsze było zapewnienie bezpieczeństwa personelowi. Personel szpitala stanął na wysokości zadania, za co bardzo dziękujemy. Nie obyło się bez problemów, bo przekształcenie tak dużego szpitala w placówkę o zupełnie innym profilu to kosmiczne wyzwanie, można powiedzieć, że wszystko stanęło na głowie. Problemem nas wszystkich, personelu, społeczności lokalnej, który należy wskazać to zrozumiały opór mentalny wobec decyzji Wojewody. W obecnej sytuacji zużywamy olbrzymie ilości sprzętu ochrony osobistej; w szczególności maseczki FFF 3, kombinezony białe włókininowe i fartuchy barierowe i tego sprzętu na bieżąco potrzebujemy. Sporo otrzymujemy od darczyńców, czyli prywatnych osób, które prowadzą zbiórki przez Internet.

Jak wygląda organizacja miejsc do zbiorowej kwarantanny?

Małgorzata Tudaj: W naszym powiecie wyznaczone zostały miejsca na kwarantannę zbiorową oraz izolatoria. Wskazaliśmy jako powiat bursę szkolną, internat szkolny, hospicjum i hotele. Miejsca te zostały zlustrowane przez Powiatowego Inspektora Sanitarnego oraz służby Zarządzania Kryzysowego Powiatu pod kątem przydatności do tego celu, czyli m.in. ilości i stanu sanitariatów. Ale są też inne wyznaczone w całym województwie, w każdym powiecie.

Takie miejsca znajdują się w schronisku młodzieżowym i Domu Pielgrzyma na Górze św. Anny, czy też w ośrodku w Mosznej. Przebywają tam osoby, które nie mogą odbyć kwarantanny w swoich domach z resztą domowników. Ilość osób na kwarantannach bardzo szybko rośnie.

Czy powiat otrzymał środki od innych organów, np. państwowych?

Małgorzata Tudaj: Otrzymaliśmy pieniądze rządowe na przekształcenie i dostosowanie SP ZOZ-u.

Niebawem podpiszemy umowę z Urzędem Marszałkowskim na dostosowanie szpitala, środki unijne w kwocie 14,7 mln zł, w zakresie sprzętu medycznego, środków ochrony osobistej, respiratorów, dofinansowanie do koniecznych robót budowlanych. Szpital otrzymuje też środki pieniężne od indywidualnych darczyńców. Liczy się dla nas każda złotówka, bo tak naprawdę nie wiemy jaki rozmiar będzie miała u nas epidemia. Liczba chorych w szpitalu cały czas rośnie.

Z wielu samorządów płyną głosy, że w obecnej sytuacji nałożono na nie bardzo wiele zadań. Czy Pani zdaniem samorządy będą w stanie im sprostać?

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 27, marzec 2020 15:15

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1063

Małgorzata Tudaj: Ustawodawstwo nie jest dostosowane do pracy w warunkach epidemii, mamy ograniczone kompetencje do podejmowania szybkich, a oczekiwanych decyzji: nie działają szkoły i zawiesza się system do pracy zdalnej, zatrudnianie pracowników; (pielęgniarek, ratowników medycznych) w miejscach kwarantanny i izolatoriach, szybsze testy nade wszystko białego personelu, szybki i rzetelny przepływ informacji. Moglibyśmy tu wymieniać wiele problemów, z jakimi się borykamy, co rusz ktoś zgłasza nam problemy. Mamy też wiele pytań od naszych mieszkańców, którzy w danej sytuacji nie wiedzą co robić, pytają nas, bo my jesteśmy najbliżej, więc robimy co możemy, by na portalu społecznościowym odpowiadać im na bieżąco. Istotnie, pracy mamy naprawdę bardzo dużo, wiele się od nas, samorządowców, a konkretnie starostów oczekuje, a my po prostu na wiele spraw nie mamy wpływu, bo ustawodawca nie przewidział dla nas możliwości działania w danym zakresie, w sytuacji wyjątkowej, a taką jest stan epidemii.

Co Pani zdaniem jest w chwili obecnej najbardziej pilne, jeśli chodzi o działania Rządu czy Wojewody, by w miarę możliwości móc działać sprawnie?

Małgorzata Tudaj: Przede wszystkim to, o czym już mówiłam, czyli zwiększenie kompetencji starostów, tak by mogli sprawnie działać, póki co w wielu sprawach nasze ręce są związane. Specustawa kończy się na kompetencjach wojewody, a abyśmy mogli sprawnie działać, niezbędne jest wprowadzenie uprawnień dla starostów. Aby nie zmieniać wielu ustaw (co wydaje się nawet niemożliwe), najbezpieczniej byłoby w obecnym czasie i ogromnemu zagrożeniu epidemii wprowadzenie stanu wyjątkowego.